

→ SOBOTA

MASARA W STARYM

MARTA GRUSZECKA

Spektakl, który stawia pytania na temat istoty zła. Premiera „Masary” w reżyserii Stanisława Mojsiejewa jutro na deskach Narodowego Starego Teatru.

↓ Po „Domu Bernardy A.”, wyśmianej niestety przez krytyków pierwszej premierze Narodowego Starego Teatru pod rządami Marka Mikosa, czas na spektakl, w którym wreszcie zobaczymy część zespołu artystycznego NST. Tym razem zaproszenie dyrektora przyjął Stanisław Mojsiejew, ukraiński reżyser, dyrektor, a wcześniej kierownik artystyczny Teatru Narodowego w Kijowie. W roli reżysera Mojsiejew podjął się przeniesienia na deski teatru dramatu „Masara” Mariusa Ivaškevičiusa, litewskiego pro-

zaika i dramaturga. - Miło jest mi zaprosić mieszkańców Krakowa i gości na to przedstawienie. Myślę, że może być ono ciekawe dla ludzi różnych narodowości, którzy interesują się i przejmują problemami współczesnego świata oraz kierunkiem, w jakim on zmierza. To ważne pytanie, czy ten kierunek jest właściwy - mówi Stanisław Mojsiejew. I dodaje: - Jeśli chodzi o mnie, martwi mnie charakter tego, o czym piszą obecnie media, przecucie wojny, bardzo przypomina to lata 30. ubiegłego wieku przed rozpoczęciem II wojny światowej. To budzi mój niepokój.

Autorem dramatu przeniesionego na scenę Starego Teatru jest litewski prozaik i dramaturg Marius Ivaškevičius. Jak przyznaje, inspiracji szukał w „Mistrzu i Małgorzacie” Michaiła Bulhakowa oraz w „Fauście” Goethego. Premiera spektaklu na pod-

stawie jego tekstu w reżyserii Árpáda Schillinga odbyła się w wileńskim Teatrze Narodowym. W Polsce tytuł będzie wystawiany po raz pierwszy. - Tekst opowiada o tym, jak rodzi się zło w człowieku i jak to zło, podobne do choroby wirusowej, rozprzestrzenia się po całym świecie. Wszystko zaczyna się od opowieści o wojnie na Ukrainie, a na czym kończy - tego nie będę widzom zdradzać - mówi pisarz. Dramat Ivaškevičiusa zachwycił Mojsiejewa. - Dawno nie czytałem tekstu, który wzbudziłby we mnie tak duże emocje. Wybór tego dramatu był oczywisty. Pierwotnie chciałem wystawić spektakl w Teatrze Narodowym w Kijowie, ale okoliczności nie pozwoliły. Oficjalnej cenzury na Ukrainie nie ma, ale w zmutowanych formach owszem, istnieje. Zwłaszcza kiedy dotyczy organizmu, jakim jest teatr narodowy, który boi się prze-

ADRIANNA BOCHENEK / AGENCJA GAZETA



„Masara” – nowy, premierowy spektakl w Starym Teatrze

kraczania pewnych granic - przyznaje reżyser.

Punktem wyjścia dramatu jest katastrofa samolotu w Donbasie, ale tekst opowiada nie tylko o Ukrainie. - Podczas przygotowań do „Masary” zwróciliśmy uwagę na to, by sytuacja przedstawiona w spektaklu nie była historią abstrakcyjną, nie dotyczyła wyłącznie wojny na Ukrainie, ale była zakorzeniona w polskiej rzeczywistości. Skojarzenia z Donbasem są pośrednie, wykorzystujemy różne za-

biegi, by można było spojrzeć na tę sytuację w szerszym kontekście - podkreśla Mojsiejew. Wtórkuje mu Ivaškevičius: - „Masara” mówi także o zjawisku radykalizmu, który może uaktywnić się w każdym państwie. 🌐

→ Premiera „Masary” jutro (sobota) o godz. 19.15 na Dużej Scenie Narodowego Starego Teatru (Jagiellońska 1). Kolejne spektakle 18, 20, 21, 22 i 23 lutego. Spektakl dla widzów dorosłych.